

Sygn. akt II Ka 143/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 czerwca 2018r.

Sąd Okręgowy w Koninie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSO Agata Wilczewska

Protokolant : st. sekr. sąd. Dorota Sobieraj

przy udziale Ewy Woźniak Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Słupcy

po rozpoznaniu w dniu 21 czerwca 2018r.

sprawy **A. P.**

oskarżonego z art.177§1k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Słupcy

z dnia 14 marca 2018r. sygn. akt II K 511/16

I. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok.

II. Zasada od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki za postępowanie odwoławcze w kwocie 50zł i wymierza mu opłatę w kwocie 60zł za to postępowanie.

Agata Wilczewska

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 14 marca 2018 r. Sąd Rejonowy w Słupcy, sygn. akt II K 511/16, na podstawie 66 § 1 k.k. w zw. z art. 67 § 1 k.k. warunkowo umorzył postępowanie karne wobec A. P. oskarżonego o przestępstwo z art. 177 § 1 k.k. polegające na tym, że w dniu 4 października 2017r. o godzinie 15.00 w miejscowości T. gm. O. kierując samochodem osobowym marki V. (...) o numerach rejestracyjnych (...) naruszył nieumyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że wykonując manewr cofania na skrzyżowaniu drogi (...) z drogą gminną nr (...) najechał na prawidłowo stojącego na poboczu drogi pieszego P. K. powodując u niego obrażenia ciała w postaci złamania podudzia lewego z uszkodzeniem więzozrostu piszczelowego strzałkowego co naruszyło u niego prawidłowe czynności ciała na czas powyżej dni siedmiu, na okres 1 roku próby.

Nadto Sąd, na podstawie art. 67 § 3 k.k. w zw. z art. 46 § 2 k.k. orzekł wobec oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego P. K. nawiązkę w wysokości 100 zł.

Apelację od powyższego wyroku wniósł obrońca oskarżonego zaskarżając go w całości. Na podstawie art. 438 pkt. 1, 2 i 3 k.p.k. orzeczeniu zarzucił:

1. naruszenie prawa materialnego, a zwłaszcza art. 177 § 1 k.k. poprzez uznanie, że oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał wszystkie ustawowe znamiona przestępstwa określonego w tym przepisie,
2. mającą wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia obrazę prawa procesowego,

a mianowicie art. 5 § 2 k.p.k., polegającą na nierozstrzygnięciu istniejących w sprawie realnych i ostatecznych wątpliwości co do stanu faktycznego na korzyść oskarżonego - co doprowadziło do błędnego ustalenia stanu faktycznego,

3. mającą wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia obrazę prawa procesowego, a mianowicie art. 7 k.p.k., polegającą na naruszeniu zasady swobodnej oceny dowodów poprzez uznanie, że oskarżony nie zachował należytej ostrożności

i naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym wykonując manewr cofania - w sytuacji, kiedy brak jest dowodów na popełnienie przez niego zarzucanego czynu, a zasady prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego wskazują, że uszkodzenia ciała pokrzywdzonego mogły powstać

w zupełnie innych okolicznościach, niż te przez niego wskazywane,

a w sprawie występują nieusuwalne wątpliwości natury faktycznej, które uniemożliwiają rzeczywiste odtworzenie przebiegu zdarzenia,

4. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść - zgodnie z art. 2 § 2 k.p.k. podstawę wszelkich rozstrzygnięć powinny stanowić prawdziwe ustalenia faktyczne, tymczasem w zaskarżonym wyroku Sąd pominął niektóre twierdzenia dowodowe opisujące stan faktyczny sprawy oraz oparł się na faktach w istocie nieudowodnionych.

Stawiając te zarzuty obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku

i uniewinnienie oskarżonego A. P. od stawianego mu zarzutu, ewentualnie jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Słupcy.

Sąd odwoławczy zważył co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego okazała się bezzasadna.

W ocenie Sądu Okręgowego, dokonana w niniejszej sprawie ocena dowodów została przeprowadzona w sposób szczegółowy, z uwzględnieniem zasad wiedzy, logiki oraz doświadczenia życiowego. Zaskarżone orzeczenie pozostaje, więc w pełni pod ochroną zwłaszcza przepisu art. 7 k.p.k. Sąd Rejonowy precyzyjnie wskazał jakie okoliczności uznał za udowodnione, wyjaśniając które ze zgromadzonych dowodów

i z jakiego powodu uznał za wiarygodne, a którym tej wiarygodności odmówił. Tok rozumowania Sądu przedstawiony w pisemnych motywach wyroku jest czytelny oraz poprawny logicznie, zaś wywiedzione ostatecznie wnioski oparte zostały w całości na wynikających z materiału dowodowego przesłankach. W tej sytuacji nie ma potrzeby ponownego przytaczania całości argumentacji zawartej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, którą Sąd Okręgowy aprobejuje i należy zaakcentować tylko te elementy, które przemawiają za odmową podzielenia stanowiska skarżącego.

Obrońca poddając analizie obrażenia jakie odniósł w wypadku P. K., niezasadnie odwołuje się do twierdzeń i wniosków K. G. (k. 206-224, 234-235). Jest to bowiem biegły z dziedziny mechanoskopii, traseologii, osmologii i kryminalistycznej rekonstrukcji wypadków drogowych. W aktach sprawy znajduje się natomiast opinia lek. med. P. Ś. z (...) im. K. M. w P. sporządzona na okoliczność ustalenia jaki był mechanizm powstania obrażeń pokrzywdzonego i czy mogły one powstać

w okolicznościach przez niego podanych (k. 184-188). Z jej wniosków wynika zaś, że w analizowanym przypadku złamanie dwukostne podudzia lewego u P. K. mogło powstać zarówno w mechanizmie gwałtownej pronacji lub supinacji stopy, urazu bezpośredniego (najechania kołem pojazdu na stopę) lub urazu pośredniego.

W dokumentacji medycznej nie opisano obrażeń zewnętrznych w obrębie kończyny dolnej, a więc – zdaniem biegłego, nie można kategorycznie rozstrzygnąć, czy doszło do najechania kołem na stopę P. K., czy też do uderzenia tylną częścią nadwozia w podudzie co doprowadziło do powstania urazu. Niemniej jednak nie ma podstaw do kwestionowania możliwości powstania obrażeń u pokrzywdzonego

w wyniku potrącenia przez cofający pojazd. W konsekwencji biegły stwierdził, że mogły one powstać w podanych przez P. K. okolicznościach. Zasadnie opinię tą Sąd Rejonowy uznał za przydatną dla niniejszego postępowania, albowiem jest jasna, pełna, nie zawiera wewnętrznych sprzeczności, a przy tym odpowiada w sposób możliwie kategoryczny

na zagadnienie postawione przed biegłym. Nadmienić także należy, że skarżący względem przedmiotowej opinii nie sformułował żadnych zarzutów.

Sąd Rejonowy dokonał również prawidłowych ustaleń w zakresie dotyczącym wzajemnego usytuowania P. K., pojazdu kierowanego przez A. P. oraz zachowania pokrzywdzonego w momencie wypadku. W powyższym zakresie najistotniejszymi dowodami są zeznania P. K., wyjaśnienia oskarżonego oraz opinia biegłego mgr inż. K. G.. Wskazać więc trzeba, że pokrzywdzony konsekwentnie w całym toku postępowania wskazuje, że po odejściu od auta oskarżonego szedł poboczem i znajdował się tyłem od pojazdu. Palił papierosa.

W pewnym momencie usłyszał jadący samochód, został uderzony w łokieć, a gdy się odwrócił auto przejechało po jego nodze. Na skutek tego wpadł do rowu (k. 12-13, 154v-155). Sąd odwoławczy zauważa, że wyjaśnienia oskarżonego w znacznym zakresie korespondują z zeznaniami P. K.. A. P. sam bowiem wskazał, że po tym jak pokrzywdzony wyprostował się i odszedł od jego samochodu, nie obserwował co dalej robił. Pomimo tego zaczął cofać patrząc jedynie w lusterko wsteczne auta. Nie dostrzegł w nim pokrzywdzonego. W pewnym jednak momencie zauważył w bocznej szybie jakiś ruch ręką, a następnie w prawym lusterku bocznym P. K. klęczącego na poboczu (k. 84v). Skoro zatem oskarżony nie widział pokrzywdzonego w lusterku wstecznym, a jednocześnie zobaczył najpierw jego rękę w bocznej szybie, a następnie jego postać w prawym lusterku bocznym, to twierdzenia te w istotny sposób uprawdopodobniają wersję zdarzeń podaną przez P. K.. Okoliczność ta została również dostrzeżona i omówiona w opinii biegłego K. G. (k. 221-222). Nadto szeroko opisał on kwestię obszaru możliwego do obserwowania za pomocą lusterka wstecznego. W jej podsumowaniu biegły wskazał, że gdyby podczas cofania oskarżony popatrzył w boczne lusterko, zobaczyłby pieszego stojącego na prawym poboczu (a tego nie widział w lusterku wewnętrznym) i uniknąłby potrącenia.

Zgodnie z art. 23 ust. 1 pkt. 3 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. - Prawo o ruchu drogowym (tekst. jedn.: Dz. U. z 2017 r., poz. 1260), przy cofaniu kierujący pojazdem obowiązany jest ustąpić pierwszeństwa innemu pojazdowi lub uczestnikowi ruchu

i zachować szczególną ostrożność, a w szczególności sprawdzić, czy wykonywany manewr nie spowoduje zagrożenia bezpieczeństwa ruchu lub jego utrudnienia, a nadto upewnić się, czy za pojazdem nie znajduje się przeszkoda; w razie trudności

w osobistym upewnieniu się kierujący jest obowiązany zapewnić sobie pomoc innej osoby. Jak prawidłowo wskazał biegły, dla bezpiecznego wykonania przez oskarżonego manewru cofania niezbędne było, przed przystąpieniem do jego wykonania, rozejrzenie się dookoła, utrzymywanie minimalnej prędkości oraz kontrolowanie w lusterkach tego co dzieje się wokół samochodu (k. 221). Wykonanie w/w czynności było tym bardziej konieczne, skoro oskarżony miał świadomość znajdowania się w pobliżu jego auta osoby pokrzywdzonego, który bezpośrednio przed podjęciem manewru cofania zaglądał do jego pojazdu. W tej sytuacji – jak prawidłowo ustalił Sąd Rejonowy, obserwowanie tego co dzieje się na drodze wyłącznie za pomocą lusterka wstecznego stanowiło o nieumyślnym naruszeniu zasady szczególnej ostrożności i doprowadziło do wypadku. Dodać nadto trzeba, że P. K. przemieszczając się w kierunku skrzyżowania prawym poboczem,

w stosunku do kierunku jazdy samochodu oskarżonego, przed zatrzymaniem poruszał się prawidłowo, czyli w stosunku do swojego kierunku poruszania się, szedł po lewym poboczu drogi (k. 221). Sąd odwoławczy dokonując analizy akt sprawy wskazuje również, że pobocze gdzie doszło do zdarzenia (znajdujące się pomiędzy krawędzią jezdni, a rowem) jest wąskie, czego dobitnie dowodzą zdjęcia znajdujące się na kartach 44-49. Pomimo więc że pokrzywdzony znajdował się na poboczu, to jednak dla bezpiecznego jego ominięcia konieczne było zachowanie odpowiedniej odległości pojazdu od krawędzi jezdni, co jednak nie miało miejsca i w konsekwencji doprowadziło do potrącenia pokrzywdzonego. Znajduje to swój wyraz w opisie czynu oskarżonego, gdzie przecież nie wskazuje się, że wykonując manewr cofania prawym tylnym kołem przekroczył krawędź jezdni (a więc że poruszał się także poboczem). W tej sytuacji skarżący niezasadnie przytacza tak obszernie fragmenty zeznań J. K., S. K., A. M., A. S. i A. W. co do umiejscowienia pojazdu A. P. czy to na poboczu, czy też na drodze, tym bardziej, że jak wyjaśnił oskarżony, dokonał on przestawienia auta. Dodatkowo zauważyć trzeba, że nie byli oni świadkami zdarzenia, a ich wskazania w powyższym zakresie nie są stanowcze.

Nie można także zgodzić się z twierdzeniem obrońcy, że zeznania T. M. są wewnętrznie sprzeczne. Świadek ten obserwował zachowanie uczestników wypadku, aczkolwiek znajdował się wówczas w swoim domu. Ten zaś pozostaje oddzielony od drogi płotem, który przedstawiony został na zdjęciach znajdujących się na kartach 47 i 83. W tej sytuacji możliwość obserwacji zdarzenia była w pewnym zakresie ograniczona, co dotyczy się zwłaszcza tego, czy oskarżony cofając przekraczał krawędź jezdni oraz czy pokrzywdzony poruszał się poboczem. Na okoliczność tą uwagę zwrócił sam świadek co wskazuje na jego bezstronność. Sąd odwoławczy zauważa przy tym, że relacje świadka z rozprawy są znacznie bardziej szczegółowe wręcz drobiazgowo, w przeciwieństwie do tych złożonych podczas przesłuchania prowadzonego przez funkcjonariusza policji. Te ograniczają się bowiem zaledwie do kilkunastu zdań. W tej sytuacji ich zestawianie nie znajduje żadnego uzasadnienia, tym bardziej, jak już wyżej zaznaczono, że w żadnej mierze nie można ich uznać za wzajemnie wykluczające. W szczególności T. M. podczas przesłuchania w toku postępowania przygotowawczego jak i przed Sądem zgodnie wskazywał, że oskarżony podjął manewr cofania już w momencie, gdy pokrzywdzony skierował się w okolice tyłu samochodu (k. 37, 87v-88).

Odnosnie zaś wskazań P. K., co do odległości w jakiej pozostawał od pojazdu oskarżonego, przypomnieć należy, że pokrzywdzony był odwrócony do niego plecami. Mógł zatem nie wiedzieć na jaką rzeczywistą odległość oddalił się od samochodu A. P.. Oczywistym jest przy tym, że nie była to odległość 15-20 metrów jak zeznał na rozprawie w dniu 8 maja 2017 r. skoro oskarżony oraz świadek T. M. zgodnie wskazują, że pokrzywdzony oraz samochód pozostawali w bezpośredniej bliskości. Powyższe nie podważa jednak zasadniczo wiarygodnych i konsekwentnych relacji pokrzywdzonego co do przebiegu wypadku.

W uzasadnieniu wniesionej apelacji obrońca poddaje w wątpliwość także treść zeznań A. S. i A. W. – funkcjonariuszy Policji wykonujących czynności na miejscu zdarzenia. Wskazać więc po raz kolejny należy, że zasadniczych ustaleń faktycznych Sąd Rejonowy dokonał przede wszystkim w oparciu o relacje pokrzywdzonego, T. M., wskazaną w uzasadnieniu wyroku część wyjaśnień oskarżonego oraz znajdujące się w aktach opinie (sądowo-lekarską oraz z zakresu rekonstrukcji wypadków). A. S. i A. W. nie byli bezpośrednimi świadkami zdarzenia. Ich wiedza ogranicza się do informacji zasięgniętych w czasie rozpytania osób znajdujących się w miejscu wypadku, a nadto wynika z faktu wykonywania czynności procesowych. Jednocześnie sam fakt, iż na sądowym etapie postępowania nie pamiętali oni wszystkich okoliczności zdarzenia nie wzbudził wątpliwości Sądu odwoławczego co do wiarygodności złożonych przez nich zeznań. Na taką sytuację wpływ miał bowiem nie tylko upływ czasu od dnia zdarzenia ale również wykonywanie analogicznych czynności podczas innych interwencji związanych z wypadkami drogowymi.

W konsekwencji mogło to zatrzeć w pamięci świadków pewne elementy zdarzenia. Odnosnie zaś rzetelności i poprawności prowadzenia postępowania przygotowawczego przez A. N. to wskazać trzeba, że strony postępowania, mogły na podstawie art. 302 § 2 k.p.k. w zw. z art. 325a § 2 k.p.k. skarżyć wszystkie czynności naruszające ich prawa. Obecnie Sąd dokonuje zaś oceny zgromadzonego materiału dowodowego i ustala czy wskazuje on na sprawstwo i winę oskarżonego co do zarzuczonego mu czynu.

Odnosnie obrazy przepisu art. 2 § 2 k.p.k. wskazać trzeba, że nie może stanowić on samodzielnej podstawy apelacyjnej. Unormowanie to wyznacza bowiem jedynie ogólną dyrektywę - zasadę, która powinna być realizowana w toku procesu karnego. Naruszenie tej zasady nastąpić zaś może tylko poprzez naruszenie przepisu procesowego o bardziej szczegółowym charakterze, przepisu zawierającego konkretny nakaz lub zakaz, który został np. zignorowany, źle zrozumiany lub nie doszło do jego zastosowania.

Skarżący popada także w sprzeczność, gdy zarzuca wyrokowi Sądu I instancji dowolną cenę dowodów oraz będący jej następstwem błąd w ustaleniach faktycznych, a jednocześnie sformułował zarzut obrazy prawa materialnego tj. art. 177 § 1 k.k.

W orzecznictwie ugruntowane jest stanowisko, iż o obrazie prawa materialnego można mówić tylko wtedy, gdy do prawidłowo ustalonego stanu faktycznego sąd wadliwie zastosował normę prawną lub bezzasadnie nie zastosował przepisu zobowiązującego sąd do jego bezwzględnego respektowania. Nie ma obrazy prawa materialnego, gdy wadliwość orzeczenia jest wynikiem błędnych ustaleń przyjętych za jego podstawę. Jeżeli skarżący kwestionuje

przyjętą w wyroku kwalifikację prawną, a nietrafność dokonanej przez sąd oceny prawnej zachowania oskarżonego wywodzi z błędnej oceny zgromadzonych dowodów i będących jej następstwem wadliwych ustaleń faktycznych, odnoszących się do strony przedmiotowej lub podmiotowej czynu zabronionego, to podstawą takiej apelacji może być tylko zarzut obrazy art. 7 k.p.k. lub błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, a nie zarzut obrazy prawa materialnego.

Zakres zaskarżenia określony przez obrońcę oskarżonego (co do winy) obligował Sąd odwoławczy do kontroli zaskarżonego orzeczenia pozostałych rozstrzygnięć zawartych w wyroku.

Sąd Okręgowy nie ma żadnych wątpliwości co do zasadności rozstrzygnięcia Sądu I instancji w zakresie, w jakim nie znalazł on podstaw do umorzenia postępowania w stosunku do A. P., z uwagi na znikomy stopień społecznej szkodliwości jego czynu. Skoro bowiem skutkiem wypadku były poważne obrażenia w postaci złamania podudzia lewego z uszkodzeniem więzozrostu piszczelowego strzałkowego, to w żadnym razie nie można było przyjąć, że stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonego był znikomy.

Brak jest także podstaw do zmiany wysokości nawiązki, którą Sąd orzekł w wysokości symbolicznej albowiem wynoszącej 100 zł. Jednocześnie orzeczenie tego środka (ewentualnie obowiązku naprawienia szkody) było obligatoryjne co wynika z treści art. 67 § 3 k.k.

Mając na względzie wszystkie przedstawione powyżej okoliczności, Sąd odwoławczy – nie znajdując uchybień określonych w art. 439 k.p.k. ani art. 440 k.p.k., podlegających uwzględnieniu z urzędu i powodujących konieczność zmiany bądź uchylecia zaskarżonego rozstrzygnięcia – na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. orzekł jak w wyroku.

O zasądzeniu od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatków za postępowanie odwoławcze Sąd orzekł w oparciu o art. 636 § 1 k.p.k., § 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 r. w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym (tekst jedn.: Dz. U. z 2013 r., poz. 663) oraz § 3 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2014 r. w sprawie opłat za wydanie informacji z Krajowego Rejestru Karnego (Dz. U. z 2014 r., poz. 861). Nadto, na podstawie art. 7 i art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jedn.: Dz. U. z 1983 r., Nr 49, poz. 223 ze zm.) Sąd wymierzył oskarżonemu opłatę w kwocie 60 zł za to postępowanie.

Agata Wilczewska